Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 50 gr.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

KOMITET REDAKCYJNY: ZBIGNIEW DMOCHOWSKI I KAZIMIERZ WŁOSTOWSKI, RADA REDAKCYJNA: MARJAN BIESIEKIERSKI I JÓZEF ROGOWSKI. SEKRETARZ: HENRYK KONRAD.

PRENUMERATA:
Rocznie z przesyłką zł. 6.—
Półrocznie zł. 3.—
Kwartalnie zł. 1.50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Widok 16. Telefon 311-51.
Konto czekowe w P. K. O. 14556.

Administracja i Sekretarjat czynne codziennie od godz. 14 do 16, we wtorki od godz. 19 do 21

Rok II Warszawa, Styczeń 1928 r. Nr. 1 (10)

T. W. G.

Z pierwszym numerem 1928 roku przynosimy Czytelnikom radosną nowinę, która wynagrodzi Im prawdopodobnie miesiąc oczekiwania i niepokoju o dalszy byt naszego pisma. Sygnalizujemy powstanie nowej placówki oświatowej, spółdzielni pod nazwą: „Towarzystwo Wydawnicze Głuchoniemych".

Projekt utworzenia tego rodzaju instytucji istniał już od pewnego czasu wśród osób, pracujących nad wydawaniem „Świata Głuchoniemych". Przemawiało za nim wiele, a przedewszystkiem znaczne rozszerzenie pola działania i wzmocnienie podstaw finansowych naszego pisma.

Warunki materjalne, przeszkoda, która uniemożliwiała niejednokrotnie Polskiemu Związkowi Sportowemu Głuchoniemych wykonywanie najniezbędniejszych nieraz projektów, dawały się we znaki i naszemu miesięcznikowi. Świadczy o tem wyraźnie nasz bilans za rok 1927, umieszczony na ostatniej stronie.

Niezmiernie mała ilość prenumeratorów, regularnie opłacających prenumeratę nietylko w wysokim stopniu utrudniała wydawanie pisma: świadczyła jednocześnie o małem wyrobieniu ogółu głuchoniemych naszych, była niemym dowodem potrzeby dalszej pracy. Na tem polegała największa trudność i tu tworzyła się sytuacja bez wyjścia. Jedno było jasne: ogólnego poziomu umysłowego wśród naszych współbraci nadal tolerować nie było można. Pozostawanie nadal w stanie biernej bezmyślności, tolerowanie dłuższe dotychczasowego stanu rzeczy było grzechem nie do darowania, grzechem, który olbrzymiał i zwiększał się wielokrotnie przy porównaniu naszych poczynań na drodze postępu z poczynaniami reszty społeczeństwa w kraju, z poczynaniami głuchoniemych zagranicą. Polski Związek Sportowy Głuchoniemych po wielu trudnościach zdołał ugruntować swój wpływ w kraju. Wyznawca tych samych idei, miesięcznik „Świat Głuchoniemych" szturmować począł zaciekle do umysłów i serc głuchoniemych naszych. Gra szła o wielką stawkę: o zorganizowanie, danie jednej wytycznej, o skonkretyzowanie ideologji czynnej części naszej małej społeczności i o wyrwanie z apatji, o zachęcenie do pracy nad sobą części drugiej, nierównie większej.

Umysły i serca tych, co pragnęli czynu, na pierwsze hasło odpowiedziały radośnie. Umysły i serca pozostałych, tych, w których ciężkie warunki życia kaleki przytłumiły energję i przygięły do ziemi w ciężkim znoju walki o byt — te umysły i serca czekają nowych wysiłków, czekają na pomocną rękę szczęśliwych swych braci, którym wcześniej od nich dano zaznać rozkoszy uczucia samodzielności, uczucia zdolności tworzenia.

Rządy zaborcze, tłumiące wszystko, co dążyło ku oświacie i uświadomieniu mas, wpływy swoje rozszerzyły i na głuchoniemych. W swej destrukcyjnej działalności miały zresztą zadanie ułatwione. Prócz małej garstki ludzi dobrej woli, głuchoniemymi nie zajmował się nikt, a wszelkie przejawy ich pracy samodzielnej tłumiono skwapliwie. Sztucznie hodowany stan bezwładu i bierności, trwał i wydawał owoce. Nic więc dziwnego, że olbrzymia większość zpośród nas — to element, który trzeba dopiero zdobyć dla naszych idei, to element, do którego serc wedrzeć się trzeba przemocą, przekonać siłą naszego zapału i porwać ze sobą do pracy nad urobieniem ze siebie pełnowartościowego obywatela. Powoływanie się na wzory zagranicy, stwierdzanie wysokiego poziomu umysłowego głuchoniemych Europy zachodniej czy Ameryki, stanowisko, jakie sobie wyrobili wśród reszty społeczeństwa i imponująca ilość ich wydawnictw perjodycznych — wszystkie te argumenty słabną wobec argumentu najbardziej ważkiego: **My sami zdajemy sobie sprawę z tego, co powinniśmy osiągnąć, a nasze zdobycze dotychczasowe uczą, że zamierzane osiągnąć potrafimy.** Nasze własne uświadomienie tutaj nie wystarcza: program nasz musi się stać programem ogółu, musi dojść do tego ogółu świadomości. I w tym stanie rzeczy pismo takie, jak „Świat Głuchoniemych", nie wystarcza. Potrzebna jest instytucja, któraby mogła rozwinąć najszerzej pojętą propagandę oświaty, kultury umysłowej i fizycznej, instytucja, któraby mogła działać w bezpośrednim kontakcie z władzami państwowemi i komunalnemi, a w miarę wzrostu środków materjalnych, była zdolna do wydawania propagandowych ulotek, druków i książek, specjalnie dla głuchoniemych przeznaczonych.

— — — — — — — — — — — —

Towarzystwo Wydawnicze Głuchoniemych, powstawszy w dniu 28 listopada 1927 roku, po długich trudnościach wstępnych, puszcza w świat pierwszy wydany przez siebie numer „Świata Głuchoniemych". Na podstawie dotychczasowych doświadczeń T. W. G. przystępuje do pracy przygotowane na to, że niejednokrotnie przyjdzie mu walczyć z trudnościami i łamać przeszkody. T. W. G. zdaje sobie sprawę, że słowo drukowane, przeznaczone specjalnie dla głuchoniemych, musi dotrzeć wszędzie, do najdalszych zakątków kraju, wszędzie, gdzie żyje choćby jeden z trzydziestocztero tysięcznej rzeszy naszych milczących braci. Do ich dusz drogę znaleźć musimy i musimy złamać twardy pancerz ich obojętności, by prawdą się stały słowa wieszcza:

„Pryskają nieczułe lody i przesądy światło ćmiące.
Witaj, jutrzenko swobody, zbawienia za tobą słońce".

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

Sprawozdanie

z zebrania Zarządu P.Z.S.G., odbytego w d. 7/I 1928 r.

Obecni: prezes Anders; I vicceprezes i p. o. sekretarza K. Włostowski, skarbnik Eger, oraz członkowie Zarządu: Gorski i Konrad.

Na tem zebraniu było załatwione:

1) Przyjęto do wiadomości wyjaśnienie p. o sekretarza w sprawie protokółów z poprzednich posiedzeń.

2) Odczytano korespondencję związkową, przyczem postanowiono wystosować list do II viceprezesa Bäckera, z wyrażeniem współczucia z powodu jego choroby, oraz życzeniem rychłego wyzdrowienia.

3) Nie przyjęto deklaracji wystąpienia z P. Z. S. G. Poznańskiego Klubu Sport. Głuch, i w związku z tem dla należytego wyjaśnienia zaszłych nieporozumień na tle finansowem, postanowiono wysłać do Poznania delegację na mające się odbyć w dn. 22 stycznia Walne Zebranie tego Klubu.

4) Odrzucono prośbę Żyd. Klubu Sport. Głuch. o umorzenie należnej Kasie funduszu II Międzynar. Igrzysk Głuch. sumy 83 zł.

5) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów, wysłanych na Walne Zebranie Krakowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych.

6) Dla pouczenia skarbników niektórych klubów i doprowadzenia do porządku Ksiąg kasowych, wybrano doradców finansowych w osobach czł. Zarządu: Egera i Gorskiego.

7) Postanowiono na wniosek Komisji Sportowej, poczynić wstępne kroki do przeprowadzenia pewnych zmian w regulaminie sportowym P.Z.S.G. na zasadzie doświadczenia z ubiegłego roku.

8) Urządzić konferencję przedstawicieli Klubów Sport. Głuch. łącznie z przedstawicielami Związku Związków i ewent. z dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. pułk. Ulrichem, dla ostatecznego porozumienia co do przygotowań do wysłania reprezentacji Głuch. Polski na II Międzynarodowe Igrzyska Głuch. w Amsterdamie. Termin konferencji będzie ustalony po porozumieniu ze Związkiem Związków przyp. 4 lutego r. b.

9) Podjąć starania o subwencję dla P.Z.S.G. i zrzeszonych Klubów za pośrednictwem Związku Związków od Państw. Urz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego.

10) Podziękować p. W. Anisowi z Krakowa za energiczne zbieranie ofiar na fundusz II Igrzysk; który w obecnej chwili wynosi 228 zł. polecając dalsze zbieranie ofiar.

11) Udzielić czł. Zarządu P.Z.S.G. Konradowi upoważnienia do zbierania ofiar na fundusz II Igrzysk na terenie Warszawy.

12) Dokooptowano na Sekretarza I viceprezesa K. Włostowskiego oraz na członka Zarządu P.Z.S.G. Henryka Łabęckiego, polecając jednocześnie pełnienie funkcji zastępcy sekretarza.

13) Na wniosek czł. Zarządu Gorskiego uchwalono, aby każdy członek Zarządu i Komisji Rewizyjnej posiadał legitymację członkowską P. Z. S. G.

Noc Sylwestrowa u Głuchoniemych w Warszawie.

Chrześcijańskie Towarzystwo Głuchoniemych „Opatrzność" w Warszawie urządziło dla swych członków i ich rodzin dnia 31 grudnia w siedzibie własnej przy ul. Piwnej Nr. 11 zabawę na pożegnanie starego roku 1927. Zebrało się 160 uczestników, między którymi znaleźli się współtowarzysze wyznania mojżeszowego. Sala była przystrojona w barwne lampjony i na podjum jej stała scena... Komitet, złożony z pań W. Górskiej, W. Panasewiczowej oraz panów K. Lewkowicza, M. Lubomskiego, T. Tłuchowskiego i E. Godlewskiego, krzątał się około przyjęcia miłych gości. Bufet był odpowiednio zaopatrzony w potrawy i napoje. Po pewnym czasie do sali wszedł prezes Pol. Zw. Towarzystw Głuchoniem., aby poinformować zebranych o staraniach, poczynionych przez Związek w Magistracie m. st. Warszawy celem uzyskania dla głuchoniemych terenu pod budowę schroniska, bursy, warsztatów, hotelu, klubu, boiska i t. p. Z informacyj tych dowiedziano się, że kosztorys tych wszystkich budowli obliczony został na trzy miljony złotych, że przedewszystkiem myśl o budowie schroniska dla starców głuchoniemych przybiera realne kształty, dowodem tego jest przeznaczenie przez Magistrat m. st. Warszawy dla Związku Głuchoniemych w Warszawie placu, oznaczonego Nr. 14, na polach Bielańskich pod Warszawą, o powierzchni 17.885,24 metrów kwadratowych, czyli 3 morgi i sto dziewięćdziesiąt pięć tysiącznych. Plac ten będzie okolony od północy aleją o szerokości 60 mterów, od wschodu ulicą o szerokości 25 metrów, od południa również ulicą, szeroką na 25 metrów, wreszcie od zachodu ciągnącą się ulicą o szerokości 30 — 40 metrów. Plac ten więc będzie zamknięty 4-ma ulicami, jeszcze nie mającemi nazw. Istnieje projekt nadania im nazw osób zasłużonych. Pan Rogowski proponuje ochrzcić te ulice nazwiskami wielkich dobroczyńców głuchoniemych w Warszawie, a mianowicie, ks. Jakóba Falkowskiego, pierwszego przewodnika, Jana Papłońskiego, niezapomnianego założyciela Towarzystwa Głuchoniemych w Warszawie, ks. Teofila Jagodzińskiego, sławnego kaznodziei głuchoniemych, wreszcie czwartą nazwać imieniem św. Franciszka, uważanego przez głuchoniemych za ich patrona. Pozatem p. Rogowski zarysował jeszcze projekt budowy schroniska według pracy architekta p. Antoszewskiego, który koszta jej obliczył na sumę 350 — 400 tysięcy złotych. W tej sprawie Związek przedstawił Radzie Miejskiej, jako wyższej Władzy Municypalnej, memorjał, malujący tragedję starców głuchoniemych, pozbawionych opieki ze strony władz państwowych i stwierdzający konieczność przyjścia głuchoniemym z pomocą materjalną przy budowie schroniska. Memorjał ten został przyjęty i obecnie czynione są starania o poparcie u pp. radnych. Tymczasem zaś powstaje komitet organizacyjny dla budowy schroniska, któremu pomoc przyrzekli uproszeni przez Związek ludzie dobrej woli. Po przemówieniu p. Rogowskiego światło nagle zgasło i rozsunęła się kurtyna. Na scenie ukazał się piękny żywy obraz: po prawej stronie stał jasno oświetlony dom o trzech piętrach z facjatką, misternie zbudowany z tektury, nad nim zaś unosił się anioł z gwiazdką nad czołem; po lewej stronie u dołu chylił się ku ziemi starzec, z cyfrą roku 1927, a nad nim stał młodzieniec. wznoszący ręce ku cyfrom z lampek elektrycznych, tworzącym Nowy Rok 1928. Rok stary był ucharakteryzowany przez p. J. Panasewicza, Nowy zaś przez p. M. Lubomskiego. Budynek, symbolizujący schronisko, miał długość 1.20 metra, kryty był czerwonym dachem i posiadał po 12 okien na dole i na każdem z trzech pięter. Huczne oklaski były dowodem, że żywy obraz został serdecznie przyjęty przez widzów. Po tem widowisku prezes p. W. Ostaszewski składał życzenia Noworoczne członkom Komitetu oraz obecnym na zabawie gościom, poczem rozpoczęły się tańce na przywitanie Nowego Roku.

Nie ustające w zabiegach nad uprzyjemnieniem czasu swoich członków Chrześcijańskie Tow. Głuchoniemych urządza dla milusińskich w d. 6 stycznia 1928 r. w tymże lokalu zabawę, „Króla Migdałowego". Uproszona w tym celu przez organizatorów p. Marja Rogowska poczyniła już liczne przygotowania do oczekiwanej z wielkiem utęsknieniem przez dzieci zabawy.

J. R.

14) Na wniosek prezesa Andersa, postanowiono przystąpić do zorganizowania kasy Ubezpieczeń zawodników, zrzeszonych w P.Z.S.G., poczem prezes Anders zaofiarował na zapoczątkowanie tej kasy sumę 100 zł. i 2 proc. miesięcznie od tej sumy.

PIŁKA NOŻNA U GŁUCHONIEMYCH.

Celem sprawdzenia i porównania pracy w poszczególnych polskich drużynach piłki nożnej u Głuchoniemych w sezonie 1927 roku, poniżej podajemy wykaz wyników osiąganych przez poszczególne drużyny w rozegranych w tym okresie zawodach. Jak wiadomo, Mistrzem Polski Głuch. w roku 1927 została drużyna Warszawskiego Klubu Sport. Głuch., wykaz jej przeto umieszczamy na pierwszem miejscu.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

W ostatnim sezonie rozegrano ogółem 16 meczów, w tem 4 wygrane, 1 remisowy i 11 przegranych; bramek zdobytych 23, straconych zaś 83. Z drużynami Głuchoniemych rozegrano 4 mecze w tem 3 wygrane i 1 remisowy, w stosunku ogólnym bramek 9 zdobytych na 3 straconych. Największą wygraną (4 : 1) osiągnęła drużyna W. K. S. G. z drużyną L. K. S. G. „Świt" w dniu 29 czerwca 1927 r. we Lwowie; największą przegraną (0:13) z drużyną K. S. „Orzeł" w dniu 27 marca 1927 r.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych.

Rozegrano ogółem 18 meczów, prócz tego odwołano 8 meczów z powodu niepogody, w tem — 4 wygrane, na 4 — remis i 10 przegranych, w stosunku ogólnym bramek 33 zdobytych na 59 straconych. Z drużynami Głuchoniemych rozegrano 3 mecze, w tem 1 wygrany, 1 na remis i 1 przegrany, w stosunku ogólnym bramek 7 zdobytych na 5 straconych. Największą wygraną (5 : 1) osiągnęła drużyna Ł. K. S. G. z drużyną P. K. S. G. w dn. 29 czerwca 1927 r. w Poznaniu. Największą przegraną (1 : 9) — z drużyną K. S. „Oratorjum" w dn. 15 maja 1927 r. w Łodzi.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt".

Rozegrano ogółem 13 meczów, przy 6 meczach wygranych walkowerem (3 : 0) na skutek niestawienia się na boisko przeciwnej drużyny: Wszystkie mecze przegrano w ogólnym stosunku bramek 15 zdobytych na 75 straconych. Z drużynami Głuchoniemych rozegrano 2 mecze, oba przegrane w stosunku ogólnym bramek 1 zdobyta na 6 straconych. Najmniejszą przegraną (1 : 2) osiągnęła drużyna „Świtu" z drużyną K. S. „Hasmonea IV" w dn. 23 października 1927 r. we Lwowie: największą przegraną (0 : 13) z drużyną K. S. „Lechja" (Remb.) w dn. 18 września 1927 r. we Lwowie.

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

wykazu rozegranych meczów nie nadesłał. W celu wykazania sprawności poszczególnych strzelców podajemy poniżej dane statystyczne dotyczące graczy, którzy zdobyli bramki w przeciągu roku 1927.

Król strzelców — Łucyk — (L. K. S. G. „Świt") — 8 bramek.

Zumczyński — (Ł. K. S. G.) — 7 bramek.

Popławski — (W. K. S. G.) — 6 bramek.

Konrad — (W. K. S. G.), Rogoziński, Młynarczyk (Ł. K. S. G.) — po 5 bramek.

Wroczyński — (W. K. S. G.), Graczyk — (Ł. K. S. G.) — po 4 bramki.

Chrzanowski — (W .K. S. G.), Rudnicki (Ł. K. S. G.)— po 3 bramki.

Drwięga .Taszyk I (L. K. S. G. „Świt"): Michałowiczowie I i II; Malec (Ł. K. S. G.), Kurzyna (W. K. S. G.)— po 2 bramki.

Staszel. Makara (L. K. S. G. „Świt"): Krzemiński, Suciński, Kędzia (Ł. K. S. G.), Sopyło, Kachelski, Potęga (W. K. S. G.) — po 1 bramce.

Warszawski Klub Sportowy

SPRAWOZDANIE
z działalności Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych za rok 1927.

Rok sprawozdawczy 1927, będący piątym rokiem istnienia Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych, wykazał w całej swej rozciągłości olbrzymią wartość podobnej organizacji wśród głuchoniemych, która została należycie oceniona przez społeczeństwo. Jest to wielką nagrodą dla naszej cierpliwej, a trwałej pracy i znacznie ułatwia zrealizowanie naszych zamierzeń w rozpowszechnieniu sportu wśród młodzieży głuchoniemej. Z wielką radością i dumą konstatujemy, iż w tym roku sprawozdawczym zostały doprowadzone do skutku spotkania na polu sportowem między naszą drużyną a drużynami bratnich klubów w różnych miastach Polski oraz wzięcie udziału przez naszą drużynę lekkoatletyczną w I Narodowych Zawodach Głuchoniemych o Mistrzostwo Głuchoniemych Polski, gdzie zdobyła prawie we wszystkich konkurencjach bezapelacyjne zwycięstwo.

Doprowadzenie do skutku tych imprez w znacznej mierze zawdzięczamy Polskiemu Związkowi Sportowemu Głuchoniemych, powstałemu z naszej inicjatywy. Punktem kulminacyjnym naszej sprawności organizacyjnej i sportowej była uroczystość obchodu pięciolecia istnienia naszego klubu w dn. 14 i 15 sierpnia 1927 r., przy udziale delegatów prawie ze wszystkich bratnich klubów, a która pozostawiła niezatarte wspomnienia.

Zarząd.

Na VI Walnem Zebraniu został wybrany Zarząd w następującym składzie:

Prezes — p. Marjan Biesiekierski,
Viceprezes — p. Karol Anders,
Sekretarka — p. Marja Włostowska,
Skarbnik — p. Antoni Gorski,
Gospodarz — p. Leon Sadomski,
Zast. sekretarki — p. Henryk Konrad,
Zast. skarbnika — p. Bohdan Kurzyna,
Zast. gospodarza — p. Jerzy Chrzanowski.

Skład Komisji Rewizyjnej: przewodniczący p. Tadeusz Tłuchowski i członkowie pp. Telesfor Eger i Henryk Łabęcki.

Prócz tego w skład Zarządu weszli z wyboru na zebraniach poszczególnych sekcyj ich przewodniczący, a mianowicie: piłki nożnej — p. Henryk Konrad, lekkoatletyki — na skutek rezygnacji p. Piotra Kurzyny, p. Leon Sadomski, oraz nowootworzonych: tennisowej — p. Zbigniew Dmochowski; szachowej — p. Jerzy Chrzanowski po zrzeczeniu się p. Marjana Biesiekierskiego i ping-pongowej — p. Kazimierz Włostowski.

Zarząd w okresie sprawozdawczym odbył 8 posiedzeń zwyczajnych, i 5 nadzwyczajnych, na których były rozpatrywane wszelkie sprawy bieżące.

Członkowie Klubu.

W ciągu roku sprawozdawczego przyjęto w poczet członków 17 osób, przy wykreślonych 5, tak, że ilość członków w stanie obecnym wynosi 52.

Sekcje.

Kontynuując pracę nad rozwojem działalności istniejących sekcyj, otworzono poza tem nowe sekcje: tennisową, szachową i ping-pongową, które rozwijają się dość dobrze. Dla wyraźnego wykazania działalności poszczególnych sekcyj, podajemy poniżej sprawozdanie z każdej sekcji osobno:

Poziom sekcji lekko-atletycznej, liczącej obecnie 14 zawodników, w porównaniu z rokiem ubiegłym i osiągniętemi w owym czasie wyczynami sportowemi w sezonie bieżącym, nieco opadł. Jednak sekcja godnie zaprezentowała się na Narodowych Zawodach o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych, uzyskując bezapelacyjnie I-sze miejsce w ogólnej konkurencji, zdobywając 12 pierwszych miejsc, 9—drugich i 11 trzecich, dających w sumie 71 pkt, przyznających tem samem zaszczytny tytuł Mistrza

Polski Głuchoniemych na rok 1927. Poza tem odbyły się rozmaite zawody, w których brali udział nasi zawodnicy, jak np.: II Trójmecz K.S. Amatorzy — K.S. Orzeł — W.K.S.Gł., w którym zajęliśmy ostatnie miejsce, mając gorszą punktację od zeszłorocznego wyniku; zawody wewnętrzne o mistrzostwo W.K.S.G., który to tytuł uzyskał zawodnik p. Leon Sadomski, osiągnąwszy 17 pkt.; bieg wewnętrzny na przełaj 3.000 mtr. i wiele innych. Ujemny wpływ na tok pracy sekcji wywarła zmiana stanowiska przewodniczącego w środku sezonu letniego; na pogorszenie zaś uzyskanych wyczynów sportowych — zaniedbanie zaprawy zimowej. W obecnym sezonie, dzięki poparciu Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych i Warszawskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego, uzyskaliśmy salę gimnastyczną w gmachu Instytutu, oraz trenera p. Michałowskiego, by podnieść sprawność fizyczną naszych zawodników dla osiągnięcia możliwie jaknajlepszych wyników na II Igrzyskach Międzynarodowych Głuchoniemych w Amsterdamie.

Sekcja piłki nożnej, licząca 20 graczy, rozwija się b. pomyślnie, mimo tego, że wskutek nieporozumienia kierowników, drużyna nie brała udziału w rozgrywkach o mistrz. kl.C. Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, jak to było praktykowane w poprzednich latach. Poraz pierwszy drużyna piłki nożnej brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski Głuchoniemych w roku 1927, na których tytuł ten zdobyła, bijąc w meczu finałowym drużynę Łódzkiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w stosunku 3:0, po uprzedniem rozegraniu meczów kwalifikacyjnych. Pozatem drużyna rozegrała szereg meczów towarzyskich. Ogółem rzoegrała 16 meczów, z których 4 wygrane, 1—remis i 11 przegranych,-w stosunku bramek 23:83. — Z drużynami K.S. Głuchoniemych rozegrano 4 mecze, z których pierwszy mecz z drużyną Ł.K.S.G. w Łodzi dał wynik remisowy (2:2; a trzy pozostałe wygrano: z L.K.S.G. „Świt" w Warszawie 2:0; z L.K.S.G. „Świt" we Lwowie 4:1, oraz z Ł.K.S.G. 3:0; tak więc stosunek bramek wynosi 9:1. — Ujemną stroną naszej drużyny jest niestałość formy graczy oraz częste zmiany w składzie drużyny. Wobec czego należy polecić, by gracze, pospołu z lekko-atletami uprawiali gimnastykę, przez co niewątpliwie usuną swe braki fizyczne.

Sekcja tennisowa, grupująca tylko 5 zawodników, uprawia ten sport na własny koszt, gdyż ze względu na zbyt duże koszta, związane z wynajęciem kortów, Klub narazie nie może wyasygnować specjalnego funduszu.

Sekcja ping-pongowa otworzona została dopiero w ostatnim miesiącu, więc nie może wykazać się inną działalnością, po za treningiem nowozapisujących się członków-graczy. Projektowane jest urządzenie turnieju wewnętrznego, oraz meczu z drużyną innego klubu.

Zawodnicy nasi korzystają z bieżni i boiska w Parku J. Sobieskiego na trenigi, jednak pociąga to za sobą b. duże koszta, jak opłacanie wejściowego, utrzymanie szatni i t. p.; jednak dzięki niestrudzonym staraniom Zarządu, został W.K.S.G. przyznany plac na boisko w Parku Traugutta, którego przekazanie nastąpi dopiero w miesiącu maju 1928 roku.

Finanse.

W ubiegłych latach dochody oparte były wyłącznie tylko na składkach członkowskich, więc byliśmy zmuszeni ograniczyć swą działalność sportową. Obecnie, dzięki kilkuletnim staraniom, otrzymujemy od Magistratu subwencję roczną w wysokości 1000 zł., dzięki czemu uczyniliśmy olbrzymi krok naprzód na polu sportowem. Jednak przypominamy, aby składki członkowskie były opłacane regularnie, gdyż z rozwojem Klubu musimy oprzeć nasz fundusz na mocnych podstawach, opracowawszy dokładny budżet na rok przyszły.

Zamierzenia na przyszłość.

Jak wiadomo, w maju r. b. otrzymamy boisko, należy więc przygotować się do urządzenia go, do wybudowania szatni, zakupienia siatek bramkowych i t. p., do czego potrzebny jest fundusz, wynoszący obecnie 600 zł.; w przewidywaniu jednak dalszych kosztów, związanych z powyższem, należy wystarać się o dalsze subwencje.

Następnie najważniejszą sprawą jest przygotowanie zawodników do udziału w II Igrzyskach Międz. Głuch., w myśl dyrektyw P.Z.S.G.; należy więc zakontraktować taką ilość zawodników, zarówno piłki nożnej, jak i lekkiej-atletyki, by zawodnicy zdobyli rutynę i wyrobienie fizyczne do przyszłej walki o pierwszeństwo narodów, oraz o utrzymanie Mistrzostwa Polski Głuchoniemych na rok następny.

Krakowski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Sprawozdanie z II Walnego Zgromadzenia K. K. S. G.

Zagaił Walne Zgromadzenie prezes K. K. S. G. p. Liban, który zwrócił się z serdecznem powitaniem do delegatów Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych pp. prezesa Karola Andersa, i p. o. sekretarza K. Włostowskiego, oraz do gości z Warszawy, Złoczowa, Nowego Sącza i okolic Krakowa, poczem zaprosił na przewodniczącego p. K. Andersa.

Następnie wiceprezes p. R. Jaworski, złożył sprawozdanie z działalności klubu, z kórego dowiedziano się, że klub posiada w obecnym czasie 22 członków i 22 członkinie. Po za uzbieraniem funduszu i zakupieniem przyborów sportowych nie uczynił nic dla rzeczywistego uprawiania sportu. W sekretarjacie panowała zupełna dezorganizacja, gdyż nie spisano ani jednego protokółu. Co zaś do sprawozdania kasowego, to nie mogło ono być przedstawione Walnemu Zebraniu, wobec nieprzygotowania go przez skarbnika.

Wszystkie powyższe niedokładności spotkały się z ostrą i zasłużoną krytyką zebranych, lecz dyskusja, niestety, przechodziła chwilami na tory osobiste. Na zakończenie jej zabrał głos wiceprezes P. Z. S. G. p. Włostowski, który stwierdził, że aczkolwiek wszystko dotąd było zorganizowane źle, jednak nie należy się tem zrażać, lecz natychmiast przystąpić do gruntownych reform do właściwej i celowej pracy. Przedstawił on w dłuższem przemówieniu szczegółowy program zasadniczy prac sportowych, kładąc największy nacisk na potrzebę natychmiastowego rozpoczęcia uprawiania jakiegokolwiek sportu, gdyż inaczej cała racja bytu Klubu byłaby zachwianą. Po p. Włostowskim zabrał głos Prezes P. Z. S. G. p. K. Anders, nawołując gorąco wszystkich do poświęcenia swoich osobistych spraw dla dobra sportu Głuchoniemych Polski, należy bowiem pamiętać, że zbliża się termin II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych. Po przyjęciu powyższych spraw do wiadomości polecono skarbnikowi, by w najbliższym czasie doprowadził do porządku książki kasowe, które przedstawi Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia, poczem przystąpiono do wyborów władz klubu.

Przez aklamacje zostali wybrani:

Prezes — p. B. Liban, wiceprezes — p. R. Jaworski, Sekretarz — vacat, Skarbnik — p. W. Trojanowski, członkowie Wydziału: pp. H. Pamula, J. Otto, Sikorski, A. Herbert (kapitan).

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Telesfor Eger i Kazimierz Włostowski.

Po wyborach wygłoszono szereg przemówień, w których życzono K. K. S. G. i nowoobranemu Zarządowi lepszego rozwoju i szczęśliwszej pracy dla dobra i chwały polskiego sportu głuchoniemych.

Najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne wszystkim Sportowcom Głuchoniemym składa Prezes Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych

KAROL ANDERS.

Tabela porównania wyników lekkoatletycznych w 1927 r.

KONKURENCJE	FINLANDJA	FRANCJA	BELGJA	NIEMCY	DANJA	POLSKA
Bieg 100 mtr.	Katainen 12,7	Reimund 11,6	Dressand 12	Krämer 11,7	Nissen 13	Włostowski 12,6
„ 200 mtr.	Lehtim'aki 25,4	„ 24,2	—	„ 24,9	—	„ 25,5
„ 400 mtr.	„ 58,4	Riedinger 56,8	Dreze 56,2	„ 58,4	Christensen 64,4	Konrad 59
„ 800 mtr.	Ahonen 2,13,5	„ 2,10	„ 2,10	Blankenforth 2,31	—	Wroczyński 2, 13,4
„ 1500 mtr.	„ 4,32,1	Bouscarrat 4,30,6	—	—	Christensen 4,40,3	„ 4,32
„ 5000 m'r.	„ 16,21,2	„ 18,12	Wayenberg 20,12	Müller 18,25	Petersen 18,02,2	„ 17,34,2
Skok w wyż	Kurjatkin 1.65	Ruelland 1,57	François 1,58	Stromann 1,58	Nissen 1,65	Sadomski 1,35
Skok w dal	Mälkki 5.50	Reimund 5,90	Pachon 6,37	Lobinger 5,08	„ 6,16	„ 5,16
Skok w wyż o tyczce	Jänsen 2.70	Pernerel 2,20	—	Vogel 2,65	„ 2,92	—
Rzut kulą	Kurjatkin 10,95	Redinger 8,20	François 9.42	Sannwald 8,94	„ 10,47	Graczyk 8,35
„ dyskiem	„ 31,59	Ruelland 24,11	„ 28,04	Lobinger 25.04	„ 19,34	„ 22,12
„ oszczepem	Mälkki 41,21	Darnedel 27,74	„ 37,84	Höppel 30	„ 20,38	Sopyło 3 ,95

Międzynarodowy Związek Sportowy Głuchoniemych.

Francuski Związek Sportowy Głuchoniemych (F. S. S. M. F.)

ZAWODY O MISTRZOSTWO FRANCJI W PIŁCE NOŻNEJ.

Dotychczasowe wyniki rozgrywek o puhar narodowy głuchoniemych Francji pomiędzy drużynami, należącemi do „F.S.S.M.F.“ („Francuski Zwązek Sportowy Głuchoniemych“), przedstawiają się następująco:

W dniu 4 grudnia zostały rozegrane zawody eliminacyjne:

1) w Paryżu pomiędzy C.S.S.M. (b), a S.O.S.M. z Lille, z wynikiem 6:0 (2:0) na korzyść C.S.S.M.;

2) w Metzu pomiędzy A.S.S.M L. a E.S.S.M.M. z wynikiem 8:0 (4:0) na korzyść A.S.S.M.L.;

3) w Strassburgu A.S.S.S. bije C.S.S.M. valcover;

4) w Marsylji Azura C.S. bije E.S.S.M. z Paryża valcover.

Wyniki te kwalifikują do rozgrywek półfinałowych następujące kluby: C S.S M. z Paryża („Club Sportif des Sourds-Muets de Paris“), A.S.S.M.L. („Amicale sportive des Sourds-Muets de Lyon“), A.S.S.S. („Association sportive silencieuse Strasbourgeoise“) i Azura C.S. („Azura club silencieux de Marseille“).

Rozgrywki półfinałowe zostały rozegrane dn. 8-go stycznia r. b. w Paryżu, Lugdunie. W Paryżu grała C.S. S.M. przeciwko Azura C.S.; w Lugdunie — A.S.S.M.L.— przeciwko A.S.S.S. Wyniki rozgrywek półfinałowych i finałowych podamy w następnym numerze „Świata Głuchoniemych“.

W artykule wstępnym N-ru grudniowego „Le Sportsman Silencieux“ wyrażone są obawy Związku Sportowego Głuchoniemych Francji, że Związek nie będzie mógł wysłać swoich zawodników na II Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie. Powodem tego jest opóźnione nadesłanie zaproszeń przez Komitet Organizacyjny Olimpjady Głuchoniemych, co uniemożliwiło Związkowi przedsięwzięcie w odpowiednim czasie kroków w celu uzyskania zapomogi rządowej w kwocie 100 tys. franków na wysłanie 60 najlepszych lekkoatletów francuskich. Mamy nadzieję, że obawy te okażą się płonne i że na wspaniałym stadjonie olimpijskim w grupie przeszło 10 narodów, które już zgłosiły swój współudział — nie zabraknie barw francuskich.

— 6 listopada na przestrzeni Wersal-Saint-Cyr i z powrotem (5 klm.) został rozegrany bieg wewnętrzny Klubu Sportowego E.S.S.M. („Etoile Sportive des Sourds-Muets“) o dziewiątą wielką nagrodę „Abbe de l'Epee.“ Z pośród siedmiu zawodników, pierwsze miejsce zajął Vedrine, drugie zaś R. Bouscarrat. Bieg ten w latach ubiegłych wzbudzał większe zainteresowanie, gdyż dopuszczeni doń byli zawodnicy z innych klubów.

— Unieważniony na skutek reklamacji E.S.S.M. doroczny bieg na przełaj F.S.S.M. F. (Zw. Sport. Głuchon. Francji), który się odbył 27 lutego r. ub., został zorganizowany powtórnie dn. 11 grudnia. Jednak zawodnicy najbardziej zainteresowanej E. S. S. M. nie wzięli w nim udziału z powodu innych zawodów w tym okresie. Trzy okrążenia bieżni, długości 2 klm., zostały przebyte w najlepszym czasie przez Nottengheina (18'35"). Drugie miejsce zajął Girod (19'10"), dalej Claudel (20'25"), Continart (21'52") i Thillieu (22'33").

Czas naogół doskonały.

Włoski Związek Sportowy Głuchoniemych.



— Włoski Związek Sportowy Głuchoniemych, założony w 1926 roku, i pozostający obecnie pod kierownictwem prezesa p. Pacenzy, zrzesza obecnie 5 klubów sportowych. W ostatnich dwóch latach rozegrano szereg meczy o tytuł Mistrza Głuchoniemych Włoch. Tytuł ten dwukrotnie zdobywa drużyna głuchoniemych z Genui, za każdym razem bijąc w finale drużynę Medjolanu.

DANJA.

Danja zapowiada poważną konkurencję na II Olimpjadę Głuchoniemych. Wyniki zawodów w poszczególnych konkurencjach, przedstawiają się następująco: 100 m.: 12,7 sek.; 200 m.: 25,4 sek. (nowy rekord); 800 m.: A. Ahonen 2 13,5 min.; 1500 m.: A. Ahonen — 4.32.1 min.; 5000 m.: A. Ahonen — 16.21,2 min. (nowy rekord); 100 m. w konkurencji pań: Marta Nieminen 15 sek.; rzut oszczepem: B. Melkki — 41,21 m.; rzut dyskiem: B. Kurjatkin — 31,59 m.; rzut kulą: B. Kurjatkin — 10,95 m.; skok w dal: — 5,50 m.; skok w wyż: B. Kurjatkin — 1,65 m. (nowy rekord); skok o tyczce: A. Jämsen — 2,70 m.

FINLANDJA.

— Na specjalne zainteresowanie zasługują wybitne wyniki, osiągnięte przez głuchoniemych sportowców w Finlandji. Oto rezultaty zwycięstw w poszczególnych konkurencjach: 100 m.: Nissen — 13 sekund; rzut kulą: Nissen — 1,65 m.; 1500 m.: Christensen — 4.40,3 min.; 400 m.: Christensen — 64,4 sek.; rzut dyskiem: Nissen — 55,41 m.; skok w dal: Nissen — 6.16 m. (nowy rekord); rzut oszczepem: Nissen — 28,30 m. (nowy rekord); sztafeta 4×100 m.: 1 miejsce „Dövstumania" — 54,3 sek.; skok o tyczce: Nissen — 2,92 m.; 5000 m.: Petersen — 18.2 2 sek.

Wyniki te naogół są o wiele lepsze od polskich, za wyjątkiem biegu na 5000 m. i rzutu oszczepem, w których to konkurencjach stoimy od Finlandczyków wyżej.

Nowa Helena Keller w Filadelfji.

Głucha, ślepa i niema panna pisze cenne dzieje swego własnego wychowania.

Jak ogłasza „Deaf-Mutes Journal", Katarzyna Frick'owa z Filadelfji, urodziła się ślepą i głuchoniemą, była więc w gorszych warunkach, niż Helena Keller, która ogłuchła, mając 2 lata i pamięta ten okres, gdy władała wszystkiemi zmysłami. Katarzyna Frick'owa jest przeto zjawiskiem tem bardziej godnem podziwu. Obecnie liczy ona 26 lat. W ciągu 15 lat była wychowywana na koszt państwa. Stany Zjednoczone wydały w ciągu tych 15 lat 48 tys. dolarów, t. j. około 427 tys. złotych, by wychować to ciekawe dziecko na wykształconą kobietę. Panna Frick'owa była wysłana do Mont-Airy, instytutu dla głuchoniemych, gdy była jeszcze małą dziewczynką. Pozostawała tam przez długi szereg lat, a potem powróciła do Filadelfji, by uzupełnić swe wykształcenie, poczem zaczęła pisać pamiętniki o swojem wychowaniu i swe wspomnienia z najodleglejszego dzieciństwa. Książka ta będzie niezmiernie cenną i zostanie przełożona na wszystkie języki.

Pomiędzy jej innemi doskonałościami podziwu godną jest zręczność, z jaką pisze na maszynie. Jej palce na klawiszach maszyny posuwają się wprawnie, a rękopisy (a raczej „maszynopisy") są pozbawione błędów, o które tak łatwo przy pisaniu na maszynie.

Z dziennikarzem, który miał z nią wywiad, porozumiewała się przy pomocy maszyny do pisania i napisała mu: „Przyczyną, dla której piszę swe pamiętniki, jest ta, że chcę pomóc rodzicom ślepych i głuchoniemych dzieci, by poznali, w jaki sposób mają im pomagać. Nie powinno się trzymać ich w odosobnieniu, lecz pomagać ich rozumowi i myśli ich utrzymywać w ciągłej czynności. Dziecinna myśl musi być stale w jakikolwiek sposób pobudzana do czynności, aby się mogła rozwijać..."

Godne uwagi.

Piąty już rok swego istnienia rozpoczął organ Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce, wychodzący w Warszawie pod redakcją Aleksandra Manczarskiego. Czasopismo to zmieniło od Nowego Roku nazwę „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych" na „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych". Odtąd ciekawe to pismo wychodzić będzie co 2 miesiące, z wyjątkiem lipca i sierpnia. Dobór artykułów i szata wydawnicza pisma przedstawiają się jaknajlepiej. Nr. 1 (styczeń—luty) zawiera na wstępie ciąg dalszy ciekawej monografji red. A. Manczarskiego p. t. „Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917", którego druk rozpoczęto jeszcze w numerach ubiegłych. Poza tem znajdujemy artykuł docenta W. H. Milanowskiego „Słów kilka o nowych typach pisma dla ociemniałych Cantonnet et Nouet'a i Daniela M. Veleza". Następnie zwraca uwagę ciąg dalszy interesującego studium porównawczego p. M. Roganowicza p. t. „Poczucie odpowiedzialności u głuchoniemych", obejmujący wiek szkolny i okres dojrzewania. Dalej zabiera głos p. M. Szmidtowa „W sprawie nauki pisania", polemizuje z wywodami p. Wojtczaka na ten temat, zawartemi w artykule p. t. „Zagadnienia początków pisania", drukowanymi w jednym z poprzednich numerów.

Na końcu znajdujemy kronikę krajową, zawierającą sprawozdanie z obchodu 50-lecia Towarzystwa Głuchoniemych „Nadzieja" we Lwowie i tablicę statystyczną, wykazującą ilość głuchoniemych i niewidomych w Polsce oraz ciekawą kronikę zagraniczną. Bogaty numer kończy obszerny przegląd czasopism, nadesłanych do redakcji, oraz bibljografja.

Pismo to, ze względu na swój charakter naukowo-pedagogiczny i na wysoki poziom prac w nim zamieszczonych, zasługuje na większe zainteresowanie w sferach głuchoniemych, niż dotąd. Powinno się znaleźć w rękach każdego głuchoniemego, który pragnie swą wiedzę pogłębiać i uzupełniać. Należy się duże uznanie dla pełnej poświęcenia pracy redaktora, p. Manczarskiego, który, nie zrażony ciężkiemi warunkami, kontynuuje już piąty rok wydawania tego ze wszech miar cennego i godnego gorętszego poparcia pisma. **K. Gr.**

ZE ŚWIATA.

CZECHOSŁOWACJA.

— Miesięcznik czeski „Obzor Hluchonemych" („Przegląd Głuchoniemych") rozpoczął 11 rok swego wydawnictwa. Pismo to wychodzi w Pradze Czeskiej i jest organem Towarzystwa Opieki nad Głuchoniemymi w Czechosłowacji. Organizacja ta, jak i w latach ubiegłych, otrzymała od prezydenta Republiki Czesko-Słowackiej hojny zasiłek w kwocie 10 tysięcy koron czeskich.

— Z rokiem ubiegłym 1 Praski Klub Sportowy Głuchoniemych zakończył 5-lecie swego istnienia. W okresie tym rozegrano ogółem 113 zawodów piłki nożnej, w czem 31 meczów wygranych, 12 z wynikiem remisowym i 70 przegranych. Stosunek bramek 220 zdobytych na 405 utraconych.

W N-rze 1 r. b. czasopisma „Obzor Hluchonemych" znajdujemy w dziale sportowym 2 wiadomości z Polski. Pierwsza podaje za „Światem Głuchoniemych" szczegóły o naszej przyszłej reprezentacji sportowej w Amsterdamie, druga zaś informacje o Łódzkim Klubie Sportowym Głuchoniemych.

— Związek Nauczycieli Głuchoniemych w Czechosłowacji organizuje czytelnię i muzeum szkolnictwa dla głuchoniemych. Ministerstwo Oświaty udzieliło na ten cel Związkowi 1000 koron czeskich zapomogi.

WĘGRY.

— „Siketnema Sport Club" obchodził niedawno w Budapeszcie uroczyście swój 15 jubileusz.

RUMUNJA.

— W 1919 r. powstało w Bukareszcie Towarzystwo Głuchoniemych pod protektoratem królowej Marji. Później założono również podobne Towarzystwa w miastach prowincjonalnych, jak Arad, Temesvoara, Czerniowce i Klausenburg. Zarobki głuchoniemych w Rumunji przedstawiają się niekorzystnie: tylko 1 procent jest samodzielnych majstrów, 3 procent robotników kwalifikowanych, 46 procent zaś niekwalifikowanych.

SZWAJCARJA.

— W dniu 2 czerwca r. b. odbędzie się w Bazylei III Zjazd szwajcarskich głuchoniemych, połączony z wystawą ich prac. Wystawa będzie miała za zadanie zaznajomić ogół z wynikami pracy głuchoniemych i wykazać, że są oni ludźmi zdolnymi do samodzielnej, twórczej pracy. Szczegółowy program nie został jeszcze opracowany, mimo to jednak wpłynęło już dotychczas na ręce komitetu organizacyjnego przeszło 70 zgłoszeń do udziału w zjeździe, oraz spora ilość eksponatów na wystawę.

NIEMCY.

— Berliński Gimnastyczno-Sportowy Związek Głuchoniemych, który 16 października ub. r. obchodził 49-letni jubileusz swego istnienia, przeniósł część tej uroczystości do miasteczka Tenpitz, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają zwłoki założyciela związku, p. Radcy szkolnego Gutzmanna. Na grobie jego złożono wieniec. Na program uroczystości złożyły się liczne przemówienia okolicznościowe, popisy gimnastyczno-sportowe, z udziałem pań i panów, wśród których znajdowali się również starsi zawodnicy, oraz występy artystyczne głuchoniemych. W uroczystościach tłumny udział, prócz głuchoniemych, wzięła miejscowa publiczność.

— W dniu 16 października ub. r. Związek głuchoniemych w Bielefeld obchodził 15-lecie swego istnienia i dla urozmaicenia programu, urządził wycieczkę do ślicznie położonego w Tenetaburgskim lesie miasteczka, Oerlingshausen, gdzie odbył się uroczysty bankiet, szereg popisów gimnastycznych i bal z udziałem licznych gości.

— Święto Kolońskiego Klubu Głuchoniemych było uroczyście obchodzone w Kolonji dn. 26 października ub. r. W czasopiśmie niemieckiem „D.T.S.Z." („Niemieckie pismo sportowe głuchoniemych" Nr. 22), znajdujemy b. obszerne sprawozdanie z przebiegu uroczystości, poświęcone jednak głównie sprawom kulinarnym, a przedewszystkiem 250 „wyśmienitym monachijskim kiełbaskom", których cały transport specjalnie na ten cel sprowadzono z Monachjum. Te „kiełbaski" wprawiły w wielki zachwyt dobrodusznego sprawozdawcę.

Z okazji 7-lecia istnienia Wrocławskiego Klubu Pływackiego Głuchoniemych odbyły się w dn. 11 listopada w basenie klubu „Borussia Silsia" zawody pływackie.

UKRAINA.

W 1917 roku, jako jedno z pierwszych na Ukrainie, zostało zawiązane Towarzystwo Głuchoniemych miasta Kijowa. W 1919 r. Towarzystwo to zmieniło swą nazwę na Klub, który istnieje do dzisiejszego dnia. W ciągu 8 lat swego istnienia Klub Głuchoniemych zmieniał trzykrotnie lokal, 10 razy władze, był parokrotnie w przededniu likwidacji i przeżył mnóstwo innych ciężkich chwil. W okresie 1924—26 r. Klub prowadził marną egzystencję i był beznadziejnie obciążony długami. Praca w Klubie ożywiła się dopiero w końcu 1926 r., niestety, w kierunku partyjnym. Młodzież bowiem głuchoniema została wprzęgnięta do roboty politycznej, komunistycznej, skupiającej się przy organizacji „Komsomolców" („Komunisticzeskij Sojuz Mołodzieży").

ROSJA.

Na terenie Rosji Sowieckiej młodzież głuchoniema z inicjatywy Wszechrosyjskiego Zjednoczenia głuchoniemych, poczęła gromadnie zawiązywać organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Akcja ta pozostaje w ścisłym związku z zerwaniem stosunków angielsko-sowieckich. Liczne składki pieniężne na fundusz „Odpowiedź głuchoniemych Chamberlainowi" zbierane są na obszarze całej Rosji. Przysposobienie wojskowe polega na organizowaniu kółek strzeleckich, gdzie ćwiczą się we władaniu bronią nietylko głuchoniemi mężczyźni, ale i kobiety, oraz na stwarzaniu „jaczejek" przy organizacji „Osoawiachim" (w rodzaju naszej „Ligi Obrony Powietrznej Państwa", oraz „Tow. Obrony Przeciwgazowej"). Akcja ta znalazła duże poparcie moralne i materjalne ze strony władz sowieckich i objęła m. in. miasta: Leningrad, Moskwę, Tułę, Kostromę, Penzę, Kursk i Niżny-Nowogród.

JAPONJA.

W Japonji szkoły dla głuchoniemych prowadzone są przez miejscowych pedagogów, wykładających za pośrednictwem pisma i znaków. W ostatnich jednak czasach zaczęto tam czynić próby nauczania metodą dźwiękową, co jednak napotyka na ogromne przeszkody ze względu na właściwości i trudności mowy. Do jakiego stopnia wytrwale dążą jednak Japończycy do raz obranego celu, może świadczyć fakt, że już obecnie Japonja ma kilku wykładowców głuchoniemych.

ROZMAITOŚCI.

Jak podaje Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej z 1927 roku, Polska posiada ogółem 33.866 głuchoniemych, w czem 18.848 mężczyzn i 15.018 kobiet. Na województwa centralne przypada 13.635 głuchoniemych, w tem 7.695 mężczyzn i 5.940 kobiet. Województwa wschodnie posiadają 4.582 głuchoniemych, w tem 2.656 mężczyzn i 2.926 kobiet. Województwa zachodnie zamieszkuje 2,815 głuchoniemych, w tem 1.507 mężczyzn i 1.308 kobiet. Województwa południowe — 12.632 głuchoniemych, w tem 6.885 mężczyzn i 5.937 kobiet. Śląsk Cieszyński — 202 głuchoniemych, w tem 107 mężczyzn i 97 kobiet.

— W Łotwie istnieją 4 zakłady dla głuchoniemych: w Rydze, Mitawie, Wolmarze i Dynaburgu. Jeden z tych zakładów utrzymuje państwo, 3 zaś pozostałe są miejskie.

— Po Olimpjadzie w Amsterdamie, następne Olimpjady odbędą się w 1932 r. w Berlinie, oraz w 1936 r. w Rzymie.

— W N-rze 23 „D.T.S.Z." organu sportowego niemieckich głuchoniemych podane są wyniki zawodów o Mistrzostwo Polski. Zaznaczając, że naogół rezultaty rozgrywek były nieszczególne, sprawozdawca zwraca uwagę, że pomimo, iż sport w Polsce wśród głuchoniemych jest jeszcze bardzo młody, jednak w biegu na 5000 m. i w rzucie oszczepem, osiągnęliśmy lepsze wyniki od niemieckich głuchoniemych sportowców.

— Uroczystości warszawskie ku czci ks. Jakóba Falkowskiego głośnem echem rozeszły się nietylko po całej Polsce. Nr. 10 miesięcznika „Svepomoc Neslysicich", organu Czeskosłowackiego Związku Towarzystw Głuchoniemych, przynosi na pierwszej stronicy długi artykuł, poświęcony życiu i pracy zasłużonego dobroczyńcy polskich głuchoniemych, ks. Falkowskiemu.

W dniu 18 lutego odbędzie się w Poznaniu zabawa maskaradowa, urządzona staraniem Poznańskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych.

Projektowana na dzień 4 lutego r. b. wielka zabawa maskaradowa Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych stoi pod znakiem zapytania, gdyż kuratorjum, niestety, odmówiło udzielenia sali w gmachu Instytutu na powyższą zabawę!..

W sali rozpraw Sądu paryskiego panowało niedawno niebywałe ożywienie, które ujawniało się niezwykle gwałtownemi gestami zgromadzonej publiczności. Oczy błyszczące, policzki zaróżowione, wskazywały na podniecioną atmosferę, ani jedno jednak słowo nie zabrzmiało na sali, albowiem sprawa toczyła się między głuchoniemymi, a sędzia porozumiewał się również na migi ze skarżącemi się stronami i ze świadkami. Był bowiem specjalistą do spraw głuchoniemych.

M. Larouche, znakomity krawiec, oskarżył o obrazę honoru mr. Klabera, właściciela restauracji, który nazwał go apaszem i wogóle człowiekiem nikczemnym. Wypowiedział to nie językiem zwyczajnych ludzi, lecz znakami głuchoniemych.

W restauracji znajdowało się wówczas kilkanaście osób, lecz jedna tylko z nich rozumiała wyzwiska i właśnie dlatego mr. Larouche skazano na karę.

Znaki głuchoniemych są bowiem tak ważkie, jak słowa i obrażać bliźnich niemi niewolno.

— Statystyka z 26 czerwca 1927 r. wykazała w Bawarji 6.149 głuchoniemych. W Bawarji istnieje 14 szkół dla głuchoniemych i 2 kursy dokształcające. Przymusu szkolnego w Bawarji niema i dlatego nie wszyscy głuchoniemi uczą się.

ODZNACZENIE GŁUCHONIEMEGO LEGJĄ HONOROWĄ.

Niedawno odznaczony został przez rząd fancuski oficerskim krzyżem Legji Honorowej głuchoniemy powieściopisarz i korektor „Drukarni Narodowej" p. Henryk Gaillard. Pan Gaillard jest głuchoniemy od ósmego roku życia. Przyczyną utraty słuchu i mowy była silna kontuzja od wybuchu granatu podczas bombardowania Paryża w 1871 r. przez Niemców.

Po ukończeniu Instytutu dla głuchoniemych, poświecił się p. Gaillard zawodowi korektorskiemu i na tem stanowisku pracuje do dziś dnia, pomimo, że jako zdolny powieściopisarz, mógłby czerpać obfite zarobki z pracy literackiej. Chociaż rodzina p. Gallarda składa się z żony i ośmiorga dzieci, na utrzymanie jej przeznacza on wyłącznie swą pensję korektorską. Wszelkie zaś honorarja literackie poświęca całkowicie na akcję filantropijną, a przedewszystkiem na pomoc ubogim i bezrobotnym. Niestrudzony ten pracownik i działacz, poza pracą zawodową i literacką, znajduje jeszcze czas na wydawanie miesięcznika „La gazette de sourds-muets", którą założył jeszcze w 1889 roku i do dziś dnia nieprzerwanie sam redaguje, wydaje, koryguje, ekspedjuje i całkowicie wypełnia. Znając doskonale, prócz ojczystego, języki: niemiecki, angielski, włoski i hiszpański, zwiedził całą Amerykę Północną i pół Europy.

W wywiadach, udzielanych dziennikarzom, p. Gaillard oświadczył, że za dewizę obrał sobie słowa znakomitego francuskiego pisarza Wiktora Hugo: „Co szkodzi głuchota uszów, gdy duch słyszy? Jedyną głuchotą, głuchotą prawdziwą, głuchotą nieuleczalną, jest głuchota inteligencji".

Życie i czyny tego nowego głuchoniemego oficera Legji Honorowej zasługują na głębokie uznanie, podziw i pochwałę, zawarte w jednem słowie — jego nazwisku: „Gaillard" („Zuch!").

OKÓLNIK MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Ministerstwo W. R. i O. P. w dniu 3 grudnia zwróciło się do Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Śląskiego Urzedu Wojewódzkiego (Wydział Oświecenia Publicznego) oraz Liceum Krzemienieckiego z pismem treści następującej:

„Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zwrócił się do społeczeństwa z apelem do składek na rzecz udziału Polski w IX Olimpjadzie, która odbędzie się w r. 1928 w Amsterdamie.

Ze względu na niezmierną doniosłość tej sprawy i na jej wielkie znaczenie propagandowe zechcą Kuratorja zwrócić się do nauczycielstwa podległych im szkół, by wezwanie o pomoc pieniężną, z jakiem wymieniony Komitet wystąpi do organizacyj nauczycielskich, znalazło wśród nich jak najżywszy oddźwięk.

Adres P. K. I. O.: Warszawa, Wiejska 11. Konto P. K. O. Funduszu Olimpijskiego: 14-450.

(—) **Dr. Dobrucki**
Minister.

ODEZWA.

Zbliża się do nas dużemi krokami termin II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych w Amsterdamie, na które musimy wysłać polską reprezentację. Trzeba jednak na pokrycie kosztów wjazdu zawodników posiadać odpowiedni fundusz. Wzywamy przeto wszystkich Głuchoniemych, którym na sercu leży sprawa godnego reprezentowania naszej kultury fizycznej na wielkich Międzynarodowych Igrzyskach, by składali na fundusz powyższy chociażby drobne ofiary pieniężne, za pośrednictwem skarbnika p. T. Egera (Warszawa, ul. Wilcza 45) lub Redakcji „Świata Głuchoniemych" (Warszawa — ul. Widok Nr. 16).

Dotychczas zadeklarowali na fundusz II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych:

p. Kazimierz Włostowski — 332 zł.

Członkowie W. K. S. G. z okazji Imienin Prezesa p. Karola Andersa — 52 zł. 45 gr.

Tow. Żyd. „Jedność" w Krakowie — 100 zł.

P. Bogumił Liban prezes Krak. K. S. G. — 30 zł.

Pozatem wpłynęło na ten cel wiele innych mniejszych ofiar.

Dokładne listy ofiarodawców będą stale umieszczane w „Świecie Głuchoniemych", począwszy od następnego numeru.

BILANS „ŚWIATA GŁUCHONIEMYCH" ZA 1927 ROK.

WPŁYWY.

Za ogłoszenia	Zł.	318.—
Prenumerata i sprzedaż pojedyńczych numerów	„	621.50
Red. Stanisław Dmochowski wpłacił	„	972.35
Razem	Zł.	1911.85

WYDATKI.

Znaczki i opłata pocztowa	Zł.	110.50
Znaczki stemplowe	„	21.20
Skład 9-ciu numerów „Świata Głuchoniemych" *), blankietów, deklaracji i innych	„	965.—
Papier	„	256.89
Za korektę zapłacono	„	300.—
Klisze	„	153.86
Prowizja od ogłoszeń	„	98.40
Materjały piśmienne	„	6.—
Razem	Zł.	1911.85

*) Druk bezpłatnie ofiarowała firma F. Wyszyński i S-ka.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 140 zł., 1/2 strony 75 zł., 1/4 strony 40 zł., 1/8 strony 25 zł., 1/16 strony 15 zł. 1/32 strony 8 zł. Przed tekstem 50% drożej. W tekście 100% drożej

Redaktor: **Stanisław Dmochowski.** Wydawca: **Towarzystwo Wydawnicze Głuchoniemych.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warecka 15.